

## Wyrok z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04

**Termin przedawnienia określony w art. 804 k.c. biegnie albo od dnia, w którym spedytor naprawił szkodę dobrowolnie, bez potrzeby wytaczania powództwa, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo.**

*Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący)*

*Sędzia SN Gerard Bieniek*

*Sędzia SN Barbara Myszka (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "PKS I.C.", S.A. w O. przeciwko Andrzejowi F. przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji "W.", S.A. w W. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 lipca 2004 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 maja 2003 r.

oddalił kasację.

### Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Opolu – po rozpoznaniu sprawy z powództwa „PKS I.C.”, S.A. w O. przeciwko Andrzejowi F. o zapłatę – wyrokiem z dnia 30 grudnia 2002 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 219 254,16 zł z ustawowymi odsetkami, płatnymi od kwot i dat bliżej oznaczonych w sentencji. Rozstrzygnięcie to oparte zostało na następujących ustaleniach.

W dniu 16 kwietnia 1998 r. "D.E.M.P.", spółka z o.o. w P. skierowała do „G.”, spółki z o.o. w L. zlecenie spedycyjne na przewóz odbiorników telewizyjnych z Pruszkowa do Mediolanu. Spółka „G.” powierzyła wykonanie zlecenia powodowej spółce „PKS I.C.”, ta z kolei pozwanemu, prowadzącemu działalność pod nazwą „T.” – Usługi Transportowe i Spedycja w Świętochłowicach, a pozwany spółce z o.o. pod firmą Przedsiębiorstwo Transportowo – Spedycyjne „L. u.T.” w C., która w dniu 17 kwietnia 1998 r. odebrała od nadawcy przesyłkę wraz z listem przewozowym CMR. W trakcie przewozu, w dniu 22 kwietnia 1998 r., na terenie Szwajcarii doszło

do wypadku drogowego, w którego wyniku przesyłka uległa uszkodzeniu. „G.P.” Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w W., będąca ubezpieczycielem przesyłki, przejęła uszkodzony towar i wypłaciła nadawcy odszkodowanie w kwocie 363 745,94 zł, z tym że po sprzedaży uszkodzonych odbiorników szkoda transportowa uległa zmniejszeniu do kwoty 139 020,90 zł. W tej sytuacji ubezpieczyciel wystąpił z roszczeniem regresowym przeciwko spółce z o.o. „G.” o zapłatę kwoty 139 020,90 zł.

W dniu 12 lipca 2000 r. zawarta została przed Sądem Okręgowym w Lublinie ugoda sądowa, w której spółka „G.” zobowiązała się zapłacić spółce „G.P.” kwotę 130 000 zł i zwrócić koszty procesu w wysokości 5 175 zł. Po wykonaniu ugody spółka „G.” wystąpiła z roszczeniem regresowym przeciwko powodowej spółce „PKS I.C.”, kierując przeciwko niej pozew o zapłatę kwoty 97 675 zł. Z powodu spóźnionego uiszczenia wpisu pozew ten został faktycznie wniesiony do sądu w dniu 31 października 2000 r., a jego odpis doręczono pozwanej w tej sprawie „PKS I.C.” S.A., w dniu 8 listopada 2000 r. Postępowanie toczyło się z udziałem pozwanego Andrzeja F. jako interwenienta ubocznego i zakończone zostało wyrokiem z dnia 11 maja 2001 r., którym Sąd Okręgowy w Opolu zasądził od „PKS I.C.” S.A. na rzecz spółki „G.” kwotę 97 675 zł z ustawowymi odsetkami, płatnymi od kwot i dat bliżej oznaczonych w sentencji.

Apelacja wniesiona od tego wyroku przez spółkę „PKS I.C.” została przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalona orzeczeniem z dnia 12 grudnia 2001 r. W wykonaniu wyroku, o którym mowa, powodowa spółka „PKS I.C.” w dniu 15 stycznia 2002 r. zapłaciła spółce „G.” kwotę 15 000 zł, natomiast pozostała należność została wyegzekwowana przez komornika, który w dniu 8 maja 2002 r. przekazał wierzycielce kwotę 155 687,96 zł. W kolejnej sprawie, w której spółka „G.” dochodziła od powodowej spółki kwoty 37 500 zł, stanowiącej resztę należnego odszkodowania przekazanego ubezpieczycielowi, strony w dniu 21 maja 2002 r. zawarły przez Sądem Okręgowym w Opolu ugodę sądową. W ugodzie tej „PKS I.C.” S.A. zobowiązała się zapłacić spółce „G.” kwotę 37 500 zł w trzech ratach w terminie do 31 lipca 2002 r. Ugoda została wykonana, z tym że ostatnią ratę powodowa spółka zapłaciła w dniu 1 sierpnia 2002 r.

Powódka obciążyła pozwanego Andrzeja F. w dniu 16 stycznia 2002 r. kwotą 15 000 zł, w dniu 9 maja 2002 r. kwotą 155 687,96 zł, a w dniu 3 czerwca 2002 r. kwotą 16 566,20 zł, po czym, wobec odmowy dobrowolnego spełnienia

świadczenia, w dniu 1 lipca 2002 r. wniosła przeciwko niemu pozew o zapłatę, który zapoczątkował postępowanie w sprawie.

Dokonując oceny prawnej, Sąd Okręgowy przyjął, że spółkę "D.E.M.P." łączyła ze spółką „G.” umowa spedycji (art. 794 k.c.), w której pierwsza z nich była dającym zlecenie, a druga spedytorem, natomiast strony niniejszego procesu miały status spedytatorów zastępczych (art. 738 § 1 w związku z art. 796 k.c.). Spółki „G.” oraz powódka, z naruszeniem przepisów art. 738 § 1 zd. 2 w związku z art. 796 k.c., nie zawiadomiły spółki "D.E.M.P.", jako dającej zlecenie, o osobach i siedzibach swoich zastępców, wobec czego ponoszą odpowiedzialność za działania i zaniechania zastępców, jak za własne czynności (art. 474 k.c.). W takiej sytuacji zastępca staje się odpowiedzialny za wykonanie zlecenia zarówno wobec powierzającego mu zastępczo wykonanie zlecenia, jak i wobec dającego zlecenie. Odpowiedzialność zastępcy i przyjmującego zlecenie, który uchybił obowiązkowi zawiadomienia przewidzianego w art. 738 § 1 zdanie drugie k.c., jest wobec dającego zlecenie solidarna (art. 738 § 2 k.c.). Skoro zaś powódka zapłaciła odszkodowanie spółce „G.”, to z chwilą zapłaty nabyła prawo regresu do pozwanego jako swojego bezpośredniego kontrahenta. Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, podkreślając, że przewidziany w art. 804 k.c. sześciomiesięczny termin przedawnienia biegnie zazwyczaj od dnia, w którym spedytor naprawił szkodę, a jedynie wtedy, gdy zobowiązany do odszkodowania nie wynagrodził uszczerbku i poszkodowany wytoczył przeciwko niemu powództwo, termin ten należy liczyć od dnia wystąpienia na drogę sądową. Ponieważ w niniejszej sprawie powódka dopiero w dniu 1 sierpnia 2002 r. zapłaciła spółce „G.” całe odszkodowanie, sześciomiesięczny termin przedawnienia liczyć należy od tego dnia. Powództwo w niniejszej sprawie wytoczone zostało zatem przed upływem terminu przedawnienia.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 23 maja 2003 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił powództwo. Sąd ten zaaprobował zarówno ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jak i kwalifikację prawną umów łączących podmioty, podejmujące czynności związane z procesem przewozowym. Uznał jednak, że doszło do naruszenia art. 804 k.c., który wiąże początek biegu przedawnienia z dwoma zdarzeniami wymienionymi alternatywnie, tj. z dniem naprawienia szkody przez spedytora albo z dniem wytoczenia przeciwko niemu powództwa. Pierwszym z tych zdarzeń jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego,

dzień, w którym spedytor naprawił szkodę dobrowolnie, natomiast w sytuacji, w której konieczne stało się wytoczenie przeciwko niemu powództwa, termin przedawnienia biegnie od dnia wytoczenia tego powództwa. Skoro spółka „G.” wytoczyła powództwo przeciwko powodowej spółce w dniu 31 października 2000 r., a odpis pozwu doręczony został w dniu 8 listopada 2000 r., to sześciomiesięczny termin przedawnienia przewidziany w art. 804 k.c. upłynął przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie i pozwany, zgodnie z art. 117 § 2 k.c., miał prawo uchylić się od zaspokojenia roszczenia, co odnosi się także do roszczeń wywodzonych z ugody sądowej zawartej w dniu 21 maja 2002 r.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka, powołując się na podstawę kasacyjną określoną w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c., wносиła o jego zmianę i zasądzenie od pozwanego dochodzonej kwoty wraz z odsetkami. Skarżąca wskazała na naruszenie art. 804 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że bieg sześciomiesięcznego terminu przedawnienia rozpoczął się w dniu, w którym spółka „G.” wytoczyła przeciwko niej powództwo, a nie w dniu 1 sierpnia 2002 r., w którym skarżąca zapłaciła tej spółce ostatnią ratę odszkodowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Stawiając zarzut błędnej wykładni art. 804 k.c., skarżąca podniosła, że zawarte w treści tego artykułu pojęcie "naprawienia szkody" należy rozumieć szeroko, nie tylko jako dobrowolne uiszczenie należności, lecz także jako zapłatę w wykonaniu wyroku lub ugody sądowej, choćby nastąpiła ona w wyniku postępowania egzekucyjnego. Odmienne ujęcie tego zagadnienia byłoby, zdaniem skarżącej, sprzeczne przede wszystkim z dyrektywami wykładni funkcjonalnej, gdyż zmuszałoby spedytora, któremu przysługiwałyby roszczenia regresowe przeciwko przewoźnikom lub dalszym spedytorom, do wytaczania przeciwko nim powództw w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym wytoczono przeciwko temu spedytorowi powództwo, a więc jeszcze w trakcie trwania sprawy – bez względu na to, czy roszczenia objęte pozwem byłyby uzasadnione. Spedytor musiałby uruchomić „łańcuszek procesów”, w których postępowanie ulegałoby zawieszeniu, ponieważ ich wynik byłby uzależniony od sposobu rozstrzygnięcia pierwszej sprawy, a w wypadku oddalenia powództwa w pierwszej sprawie, wszystkie pozostałe musiałby skończyć się takim samym niekorzystnym dla powodów rozstrzygnięciem, co z kolei skutkowałoby koniecznością ponoszenia przez nich kosztów procesu. Roszczenie regresowe – jak wywodziła dalej skarżąca – powstaje dopiero z chwilą naprawienia

szkody przez jednego z dłużników solidarnych, wobec czego brak jakichkolwiek podstaw do występowania przez spedytora z pozwem przeciwko przewoźnikom czy dalszym spedytorom przed powstaniem tego roszczenia.

Rozważania prowadzące do rozstrzygnięcia przedstawionych wątpliwości rozpocząć trzeba od analizy językowego znaczenia tekstu art. 804 k.c. Według powołanego artykułu, przewidziane w nim roszczenia „przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, kiedy spedytor naprawił szkodę, albo od dnia, kiedy wytoczono przeciwko niemu powództwo.” Ustalenie językowego znaczenia przytoczonego tekstu wymaga odwołania się do reguł syntaktycznych wykładni językowej. Trzeba dostrzec, że ustawodawca, określając zdarzenia, z którymi łączy początek biegu przedawnienia, posłużył się spójnikiem „albo”, co oznacza, że przedstawił dwie wyłączające się możliwości oznaczenia daty początkowej. Innymi słowy, stworzył sytuację wymagającą wyboru między dwiema wyłączającymi się możliwościami. Określony w art. 804 k.c. termin przedawnienia może zatem rozpocząć swój bieg albo od dnia, w którym spedytor naprawił szkodę, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo. Przyjęcie, w ślad za wywodami skarżącej, że dniem, w którym spedytor naprawił szkodę, jest dzień jej naprawienia zarówno dobrowolnie, jak i w wykonaniu prawomocnego orzeczenia sądu lub ugody sądowej – choćby w drodze egzekucji – musiałyby oznaczać, że druga z przedstawionych alternatywnie możliwości oznaczenia początku biegu przedawnienia jest pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia. Jest oczywiste, że zawarcie przez spedytora ugody sądowej lub wydanie przeciwko niemu wyroku, który podlega wykonaniu w drodze egzekucji, może nastąpić dopiero po wytoczeniu powództwa. Tym samym wykładnia proponowana przez skarżącą musiałaby prowadzić do zaaprobowania tezy, że druga z przedstawionych przez ustawodawcę możliwości określenia początku biegu przedawnienia nie wchodziłaby w ogóle w rachubę. Takie rozumienie tekstu przepisu nie daje się pogodzić z założeniem racjonalności prawodawcy, leżącym u podstaw prawidłowej wykładni przepisów prawa, zwłaszcza że nie można interpretować przepisów prawnych w taki sposób, by pewne ich fragmenty okazały się zbędne (zakaz wykładni *per non est*).

Dyrektywy wykładni językowej prowadzą zatem do niebudzącego wątpliwości wniosku, że bieg sześciomiesięcznego terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 804 k.c., liczyć należy albo od dnia, w którym spedytor naprawił szkodę bez uprzedniego wytoczenia przeciwko niemu powództwa o naprawienie szkody, albo

od dnia wytoczenia powództwa z takim żądaniem. Dniem naprawienia szkody przez spedytora jest dzień, w którym spełnił on dobrowolnie świadczenie, do którego był zobowiązany. Trzeba dodać, że w grę wchodzić mogą inne sposoby naprawienia szkody, np. złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub potrącenie z wierzytelnością przewoźnika albo dalszego spedytora. W pierwszym wypadku dla określenia dnia naprawienia miarodajne są przepisy art. 469 i 470 k.c., a w drugim – art. 499 w związku z art. 61 k.c. Dniem wytoczenia przeciwko spedytorowi powództwa jest natomiast zwykle dzień, w którym doręczony został spedytorowi odpis pozwu, chyba że o wytoczeniu powództwa dowiedział się wcześniej.

Trzeba zauważyć, że w identyczny sposób ustawodawca określił początek biegu przedawnienia roszczeń zwrotnych przewoźnika w art. 793 k.c., stanowiąc, że przewidziane w tym przepisie roszczenia przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym przewoźnik naprawił szkodę, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo. Również w art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 50, poz. 601 ze zm.) jest mowa o tym, że roszczenia przysługujące przewoźnikowi przeciwko innym przewoźnikom przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym przewoźnik naprawił szkodę, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo. W przytoczonych regulacjach ustawodawca – jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny – dał wyraz woli skrócenia okresu rozliczeń i utrzymywania stanu niepewności między poszczególnymi podmiotami podejmującymi czynności związane z procesem przewozowym.

Skarżąca ma rację podnosząc, że unormowanie przewidujące rozpoczęcie biegu przedawnienia od dnia, kiedy wytoczono przeciwko spedytorowi powództwo, może nasuwać pewne zastrzeżenia. Nie chodzi przy tym o samą chwilę powstania roszczenia regresowego, z wyraźnej bowiem woli ustawodawcy wyrażonej w art. 804 k.c. wynika, że staje się ono wymagalne już z chwilą, w której szkoda została przez poszkodowanego zgłoszona osobie ponoszącej za nią odpowiedzialność. Unormowanie to nie uwzględnia jednak potrzeb praktyki, ponieważ spedytor, który nie uznawał zgłoszonego roszczenia, bo uważał je za bezzasadne, i przeciwko któremu w związku z tym wytoczono powództwo – chcąc chronić swój interes – musi podjąć czynności zmierzające do przerwania biegu przedawnienia i to przed rozstrzygnięciem toczącej się sprawy, kiedy nie ma jeszcze pewności, czy sąd podzieli jego stanowisko.

Nie są to jednak na tyle ważne racje, by mogły usprawiedliwiać zmianę treści jasno wyrażonej przez ustawodawcę w art. 804 k.c. z powołaniem się na dyrektywy wykładni funkcjonalnej i zaaprobowanie wykładni proponowanej przez skarżącą. Próby odwoływania się do dyrektyw funkcjonalnych prowadzą do wyjścia poza tekst uchwalonego przez ustawodawcę przepisu, a wykładnia dokonywana przez sąd nie może przeradzać się w tworzenie pożądanego i społecznie oczekiwanego stanu prawnego (zob. uzasadnienie uchwał Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 29/01, OSNC 2001, nr 12, poz. 171 oraz z dnia 25 lipca 2002 r., III CZP 46/02, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 98). Z powyższych względów dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładnię przepisu art. 804 k.c. należy uznać za prawidłową.

Skoro podniesiony przez skarżącą zarzut błędnej wykładni przepisu art. 804 k.c. okazał się nieuzasadniony, a na inne naruszenia prawa materialnego skarżąca nie wskazała, kasacja ulegała oddaleniu (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).